

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 3 marek polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczonych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jedno-linowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadaje je winien najpóźniej dwa poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1761.

Postschliessfach 168. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 9,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-linowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok **XXL.**

Gdańsk na piątek, dnia 18-go czerwca 1920.

Nr. 138.

Słowo o tem, w czym wszyscy jesteśmy zgodni.

Dziwny wyda się tytuł powyższy. Każdy powie: Na cóż o tem dopiero pisać? A jednak potrzeba wypowiedzieć się w tym względzie jasno. Trzeba po prostu wskazać palcem na potrzebę odczuwaną przez wszystkich, — w Gdańsku uznawaną ogólnie — a jednak nie wypowiedzianą jeszcze ostatecznie.

Zacznijmy od warstw najszerzych — ludowych.

Kiedy na sali „Kaiserhofu” w Gdańsku dnia 7-go kwietnia r. b. odbywało się Nadzwyczajne Walne zebranie Polskiego Stronnictwa Ludowego, równocześnie obradowała w innym zupełnie lokalu Naczelna Rada Ludowa. Jej zebranie skończyło się rychlej. Kilku członków jej przybyło zatem jeszcze pod koniec do „Kaiserhofu” i pod wrażeniem obrad ukończonych przed chwilą w Radzie Ludowej poruszyło na zebraniu Ludowców myśl świetną — szkoda, iż od tego czasu nie przypominana.

Panowie Świata i sekretarz Zjednoczenia Zaw. Pol. Jedwabski przemawiali za połączeniem wszystkich Polaków w jeden obóz w Gdańsku. Szczególniej p. Świata zachęcał do **POŁĄCZENIA OBU STRONNICTW**. Pan Jedwabski zaś oświadczył, że robotnicy pójdą razem z Polskim Stronnictwem Ludowym.

Czemuż tak przemawiano?

Oto wzięto pod uwagę, że w Gdańsku samym i na całym obszarze Wolnego Miasta pozostały stosunki, te same, co w dawnych Prusach. Nam nie wolno rozstrzelać się tu, lecz chodzić trzeba jedną gromadą, aby bronić się przeciw potężnej w Gdańsku niemieckiej.

Z tych rozważań wychodząc, zatrzymano też w Gdańsku Radę Ludową, wszędzie indziej rozwiązywaną. Niemcy gdańscy zaś do dziś dnia uważają nas za **JEDNĄ PARTJĘ POLSKĄ**, czego dowodem są ich odezwania się ustne, czy piśmienne, skierowywane zawsze: An die **POLNISCHE PARTEI**.

Zdałoby się więc myśl wówczas rzuconą urzeczywistnić.

Przypominamy ją i zwracamy się do obu stronnictw gdańskich z wezwaniem, ażeby jak najrychlej dokonały połączenia się w jeden wielki obóz polski.

Kiedy jedno i drugie stronnictwo zakładano w Gdańsku, spodziewano się innego obrotu spraw. Oczekiwano, iż będziemy z Gdańskiem tworzyli część składową państwa polskiego. Tymczasem już wybory do sejmu warszawskiego na Pomorzu w dniu 2-go maja r. b. przekonały, że tak nie jest. Ówczesny komisarz wyborczy p. Wyczynski oświadczył, że Gdańszczanie nie mogą być nawet wybierani do sejmu.

Wobec tego stronnictwa tu w Gdańsku nie mają wogóle racji bytu. Bo to, co mają w programie swym, odnosi się do państwowości polskiej. Dotyczy spraw, które mają rację bytu na Pomorzu w ramach państwowości polskiej. Nie odnosi się zaś wcale a wcale w stosunku do stosunków naszych odrębnych tu w Gdańsku.

Tam — na Pomorzu, w państwowości polskiej, my Polacy stanowimy większość. Rozchodzić się więc możemy w stronnictwa. Tutaj w Gdańsku odwrotnie. Stanowimy mniejszość. I dlatego słabsze i tak już siły nasze musimy **SKUPIAĆ**, a nie rozdrabniać w partje, o ile chcemy wogóle coś znaczyć wobec Niemców.

Kto nie wierzy, niechaj weźmie do ręki pierwszy lepszy polski program partyjny i porówna, czy można go chcieć przeprowadzić w Wolnym Gdańsku. Nie można. Dla czego? Bo tu dla nas w Gdańsku panują wciąż jeszcze stosunki te same, pod którymi jęczeliśmy dawniej w Prusach.

Daleko lepiej mają się Niemcy zostający teraz pod panowaniem polskim na Pomorzu, po objęciu go przez władze polskie. A jednak nie czekali długo, tylko połączyli się w **JEDNĄ PARTJĘ** niemiecką.

Zrozumieli dobrze, czego wymaga ich dobro. I aczkolwiek dzielili się do ostatniej chwili na różne partje nawet tak sprzeczne, jak narodowców niemieckich (Deutschnationale Volkspartei) i socjalistów, to jednak poszli gromadą...! — i jedynie dzięki temu odnieśli przy wyborach poważne wyniki.

Cóżby się bowiem z nich było stało? Czyż idąc partjami osobno byliby zyskali 6 krzeseł poselskich? Ani myśli! Gdyby w stronnictwach dotychczasowych rozproszyli swe siły, nie zyskaliby na pewno ani jednego krzesła poselskiego. A tak mają ich aż sześć.

To samo będzie i u nas. Dopóty tworzyć będziemy w Gdańsku partje osobne, zawsze powtarzać się będą tarcia i prądy rozbieżne, które objawiały się już dwa razy: — pierwszy raz przy wyborach grudniowych, — drugi raz wznaczenie ostrzejszej już formie przed wyborami w połowie maja.

I jeśli nie stworzymy wnet w Gdańsku jednego wielkiego obozu narodowego, dojdziemy na pewno do rozbicia i tak nielicznych już sił naszych.

Zresztą — jeśli pójdziemy za tem lub owem stronnictwem, to każde z polskich stronnictw sejmowych będzie nas Polaków gdańskich miało iakby już przykute do siebie na łańcuchu. Stronnictwu temu wiele uslug z Gdańska oddać nie możemy, gdyż nie głosujemy do sejmu polskiego. Będzie ono nas uważało zatem za jakiś przy-lepek, jeśli nie wprost za kulę u nogi.

Inaczej będzie, kiedy tu w Gdańsku utworzymy dla siebie **JEDNO WIELKIE STRONNICTWO NARODOWE** — powiedzmy **PARTJĘ POLAKÓW**. — Wówczas we wszelkich sprawach gdańskich nie tylko będziemy stanowili za siebie, ale i w stosunku do Polski stać będziemy daleko poważniej. Każde inne stronnictwo Polski będzie się z nami liczyło więcej i starało względny nasz pozyskać, traktując jak równe sobie. A my jako równe między równymi będziemy mogli zupełnie inaczej kierować losami naszymi i występować wobec stronnictw polskich, jak wtedy, gdy tworzyć będziemy tylko ich przy-lepek małeńki, bo cząstkowy, nie obejmujący całej ludności polskiej Gdańska.

Warto o tem przypomnieć. Warto wskazać na to, jako na to, w czym jesteśmy wszyscy zgodni. — a czego niestety jakby przez zapomnienie w czyn nie zamieniamy.

Poszczególne zarządy stronnictw winny się nad tem zastanowić i z propozycją odnośną zwrócić się do Naczelnej Rady Ludowej.

Kiedy w niej wszystkie nasze siły złączymy, wtedy na pewno będziemy najsilniejszymi, bo wszystkich działaczy oddamy na usługi naszej sprawy narodowej tu w Gdańsku — tej najważniejszej placówce — wyjściu na morze szerokie.

Jak sądzić wyżkę kursu waluty niemieckiej

Niemiec każdy — obojętnie czy zamieszku-jący u nas, czy też ziemie plebiscytowe, jako przekonywujący argument rzuca nam Polakom w twarz „nasza waluta, a wasza; nie może chyba być wątpliwości, kto z nas gospodarczo silniejszy — my, czy wy”. Za pomocą tego rzekomego argumentu urabiają Niemcy stosownie do swych pobożnych życzeń opinie, szczególnie naturalnie na obszarach plebiscytowych.

Ale, jak nie wszystko złoto, co się świeci, tak i nie wszystko jest zaraz argumentem (niezbitym dowodem), choćby tego całe Niemcy pragnęły jaknajusilniej.

Europa już często szła na lep gołosłownej a butnej fanfaronady niemieckiej; za jej pomocą było nawet możliwe, że do ostatniej chwili niemal świat cały wierzył, chociaż się do tego naturalnie nie przyznawał, w niechybne zwycięstwo imperialistycznych Niemiec. Spodziewać się więc należało, że gdy raz wyjdą sztyla z niecha, to nawet zawziętsze jeszcze krzykac-two i warcholstwo niczego nie wskóra. Niestety,

nadzieja ta niezupełnie się ziściła, warchol Niemiec stale jeszcze znajduje posłuch i udaje mu się nieraz napędzić pietrka nawet zimnokrwistemu Amerykaninowi lub też Anglikowi.

Od chwili podpisania traktatu mieliśmy tego niezliczone dowody, a ponownie dostarczyły ich dni i tygodnie ostatnie.

Jedną z nich jest właśnie sprawa waluty niemieckiej, która bezsprzecznie poszła w górę. Niejednokrotnie już jednak wskazywaliśmy na to, że wysokość jej kursu to sztuczne pędzenie jej w górę przez międzynarodowych spekulantów, przeważnie żydów. Rzecz jasna, że zacie-trzewiony Niemiec-hakatysta, zdążający do tego, aby za pomocą ogłupienia ludu zapewnić „Vaterlandowi” najwięcej realnych korzyści, — inaczey za pomocą zwalania własnych, przyniatających ciężarów na barki innych — poznawszy dobrze strony tej broni plebiscytowej, używa jej zajądla.

Lecz bywają i rozsądni Niemcy, którzy widząc nową przepaść, do jakiej spychają rzeszę niemiecką talarowi jej patrijoci, trąbią do odwrotu i w niezwykłej harmonizacji łączą się z głosem naszym.

Jak istotnie należy osądzić wysoki stan waluty niemieckiej, poucza nas bowiem niejakiś dr. Walter Croll, redaktor „Wirtschaft-Warte”, nadsyłającej prasie niemieckiej korespondencje i artykuły treści narodowo-gospodarczej. Podajemy w streszczeniu jego artykuł pod napisem: „Nędza wysokiej waluty”.

Stwierdza on na wstępie, że waluta niemiecka, obniżywszy się strasznie po 10 stycznia b. r. (dzień ratyfikacji traktatu wersalskiego), stoi dziś na tym samym punkcie, jak przed powyższą datą. W dalszych swych wywodach wyjaśnia autor artykułu powody, dla których przy obecnym wysokim stanie waluty niemieckiej nie o korzyściach mowa być może, ale raczej o groźnych jej następstwach myśleć się powinno. „W oczekiwaniu dalszego obniżenia względnie nierychłego podniesienia się kursu waluty skupowali niemieccy importerzy i fabrykanci bardzo drogich surowców, ile tylko było można. Surowców tych jeszcze zupełnie nie przerobiono, a co gorsze, składy handlarzy i fabrykantów są wyrobami z nich szczerze nabite.

Konsumenci krajowi, oczekując zwyżki kursu, spodziewają się obniżenia i dlatego kupują tylko to, co najpotrzebniejsze. Koszta produkcji niemieckiego przemysłu są szalenie wysokie wskutek drożyzny surowców i bająńskich robocizn oraz innych względów. Zagranica nie kupuje również, gdyż wysokość waluty niemieckiej nie daje jej spekulantom żadnych zysków. Jakież będzie następstwa tego stanu rzeczy? — pyta autor.

Otóż najsampierw — odpowiada autor — nie zniosą niepokupności swych towarów paskarze, lichwiarze, „szyberzy” najprzeróżniejsi, którzy najczęściej cały swój majątek złożyli w tych towarach i chcą zadość uczynić ciążącym na nich obowiązkom, będą musieli wyzbyć się ich choć ze stratą. W ten wir tonących dostanie się z konieczności niejeden kupiec i fabrykant. Ceny obniżyły się, ale niezliczone przedsiębiorstwa będą musiały produkcję swą zmniejszyć i zbędne siły robocze zwolnić. Nawet, gdyby robocizny pręcej niż ceny za produkty miały się obniżyć, naszym bezrobotnym towary tak samo będą niedostępne chociaż tanie, jak wówczas, gdy były bardzo drogie. Rząd będzie musiał wkroczyć, dać bezrobotnym zapomogi, przejmując nowe długi, które spowodują, że kurs waluty zwróci się ponownie ku dołowi. I tak będzie dopóty, dopóki kurs marki niemieckiej nie ustali się nie wskutek spekulacyjnych machinacji tak krajowych, jak zagranicznych finansistów, lecz wyłącznie wskutek wzmożonej produkcji pierwotnej, jak rolnictwa i górnictwa.

W powyższych wywodach twierdzi autor, że obecny wysoki stan marki niemieckiej tak samo nie jest uzasadniony, jak gwałtowny spadek jej w dół poprzednio. Choćbyśmy się na ostatnie zgodzili, to zawsze twierdzenie to będzie stało

w jaskrawym przeciwieństwie do głupstw formalnych, głoszonych przez hakatystów na obszarach plebiscytowych.

My jesteśmy otwartymi, bo nie mamy powodu ukrywać przed światem misji gospodarczej Niemiec i wiemy np. z ostatnich wiadomości, że koalicja wkrótce zażąda od Niemiec około 90 miliardów złotych marek, co stanowczo utrudni rzeszy niemieckiej wybrnięcie z błota, w jakie wtrącają ją jej, także dziś jeszcze najwięksi krzykacze szowinistyczni — hakatyści.

Madrej głowie dość na słowie! Niezadługo, a i zaciętrzewieni Niemcy poznają, po której stronie korzystać.

„Gazeta Polska”.

Lekcje historii polskiej, dla Niemców.

Ostatnie przewroty w państwie niemieckim nauczyły Prusaków niejednej gorzkiej prawdy. Po drugim okresie buty walczący pięścią i mieczem bezwzględnie naród musiał zapoznać się z niejednym upokorzeniem. Co więcej, przykróć tego upokorzenia spowodowanego własną klęską i niespodziewanym wzrostem zmarszczonych wstęg Polski, zmusiły polityków niemieckich do zapoznania się nawet z naszą historją.

Ku niemałemu zdziwieniu oglądał polski czytelnik przed kilku miesiącami w niemieckich narodowych dziennikach artykuł o tytule tak wymownym, choć pewno nie przez wszystkich czytelników jednakowo odczuty i zrozumiany: „Deutschland stoi nierządem”. Uczony historyk zapewniał w nim, że obecne przejścia Niemiec mają swe odpowiedniki w schyłkowym okresie państwa polskiego i przestrzegał rodaków swych przed losem, zagrażającym zwolnikom zgubnego hasła „upadek Polski pouczył, jak niebezpiecznie jest pozorować własną nie-moc tak niegodnym usprawiedliwieniem. Historia uczy, że Niemcy muszą zdobyć się, po nadto już długim okresie odrętwienia, na dawną siłę.

Wobec wyborów do nowego parlamentu po-uczał znów dr. Mangoldt w „Unabhängige Nationalkorrespondenz”, w jaki sposób należy uniknąć smutnego losu Polski. Obecne położenie Niemiec przypomina Polskę po pierwszych rozbiorach. Niemiec wobec nieprzyjaciół i nieład wewnątrz państwa, przewaga sprzymierzonych mocarstw i utrata krańcowych ziem — oto los Polski w latach siedemdziesiątych XVIII wieku, a dziś stan niedawno potężnego cesarstwa. Po klęsce zabrała się Polska natychmiast do naprawy Rzeczypospolitej. Przejrzała głęboko z góry i wkrótce zbierała plon w konstytucji majorowej. „Stary wróg”, Rosja, nie uszanował jednak praw odradzającego się narodu i doprowadził do drugiego i trzeciego rozbioru. Nie pomógł więc postęp, szlachetny wysiłek, poświęcenie i reformy Wielkiego Sejmu.

Obalila Polskę przemoc sąsiadów, a upadek ostateczny państwa został przyspieszony przez brak odpowiedniej potęgi militarnej, powierzone przeprowadzonych reform, opierających się tylko na górnych warstwach narodu, a przede wszystkim nieumiejętność zawarcia przymierza z jednym mocarstwem, albo nawet z kilkoma, któreby poręczyły całość Rzeczypospolitej.

Niemcy — pisze dalej autor — znajdują w tych pouczających kartach ostatnich porywów umierającej Polski przestrożę, że należy przystąpić do odbudowy ojczyzny natychmiast i zgodnie, jako zwarty i politycznie uświadomiony naród, nie targany chorobą walki partyjnej. Dowiedzą

się, że nigdy nie dość jest zabiegów o pomnożenie własnej siły zbrojnej. Z losu Polski wyciągną na koniec naukę, że godzi się szybko znaleźć potężnego sprzymierzeńca.

Niemiecki badacz polskiej historii nie wyczerpał jednak w dziejach czteroletniego Sejmu, znanych niby dokładnie, że jego rodak Buchholtz, ofiarowując imieniem Fryderyka Wilhelma II sojuszu Rzeczypospolitej, ośmielił większość sejmową do przeprowadzenia zuchwalej uchwały o 100-tysięcznej armji i że potem następca Buchholtza, obrotny Lucchesini, doprowadził do traktatu odpornego prusko-polskiego, który miał umocnić plany patryjotów, obalające w Polsce wpływy wszechwładnej imperatorowej. Takie zbyt dokładne zaznajamianie z właściwą prawdą dziejów Polski wymagałoby jeszcze jednej nie- wygodnej wzmianki: o tem, jak Fryderyk Wilhelm pociągnął natychmiast z życzeniami i uznaniem dla uchwały majowej i jak w rok potem zdradził Polskę, łącząc się z jej przeciwniczką Rosją.

Jeśli takiego sprzymierzenia, jakim byli Prusacy dla Polski w XVIII w., doradza obecnie rodakom przyszły zapewne poseł parlamentu niemieckiego, to napewno nie wywoła sprzeciwu wśród tych wszystkich, którzy lepiej od niemieckiego czytelnika znają polskie dzieje.

Z obszarów plebiscytowych.

Angielski inspektor policji inspektorem jeneralnym Sicherheitswehru.

PAT. Do Olsztyna przybył w poniedziałek pułkownik angielski Parker, mianowany jeneralnym inspektorem Sicherheitspolizei na obszarze plebiscytowym wschodnio-pruskim. Przybycie jego pozostaje w związku z reorganizacją Sicherheitswehru, z której wyłączeni być mają wszyscy jej obecni członkowie niemieckiego pochodzenia, których mają zastąpić żołnierze i oficerowie urodzeni na obszarze plebiscytowym.

Nowe spory pomiędzy Niemcami i Polakami.

PAT. Kontrolerzy polscy w Olsztynie przy układaniu list plebiscytowych po podjęciu pracy przez Komisję chcieli powrócić do biur w celu sprawowania swych funkcji. Mimo zezwolenia na to Międzysojuszniczej Komisji biura kontrolne złożone z Niemców oparły się stanowczo wejściu do nich Polaków i postanowiły nie dopuścić ich przedstawicieli. Wynikło na tem tle nieporozumienie, które musiała rozstrzygnąć Komisja Międzysojusznicza i zmusić Niemców, aby oddali Polakom to, co im się należy.

Na razie listy opracowywane są dalej przez tych samych Niemców bez udziału Polaków.

Przegląd polityczny.

Nowe upomnienie Niemiec.

PAT. (Radjotel. stacji warsz.) Millerand przedłożył delegacji niemieckiej notę, w której przypomina Niemcom obowiązek przestrzegania artykułu 205 traktatu wersalskiego. W myśl tego artykułu Niemcy mają przedłożyć komisji najdokładniejsze dokumenty, któreby pozwoliły komisji kontrolować materiał morski Niemiec.

Drugie posiedzenie międzynarodowej konferencji pracy.

PAT. (Radjotel. stacji warsz.) Międzynarodowa konferencja pracy, która zebrała się pierwszy raz w roku ubiegłym w Waszyngtonie odbędzie

drugie posiedzenie w czerwcu r. b. w Genui. Na posiedzeniu tem omawiana będzie sprawa wypracowania statutu międzynarodowego dla marynarki handlowej.

Sprawy polskie.

Komunikat Sztabu Jener. W. P. z dn. 15 czerwca.

PAT. Na froncie północnym ponownie wzięły się ostre walki, które zwłaszcza pod Jasną i w rejonie jeziora Scho dochodziły do nadzwyczajnego napięcia. Nieprzyjaciela wszędzie z wielkimi stratami odparto. Wzdłuż dolnej Berezyny między jeziorem Meshushol i jeziorem Pielik oddziały nasze pod dowództwem jenerała Sikorskiego przeszły do akcji zaczepnej i pokonały w brawurowym ataku zacięty opór nieprzyjaciela, opanowując Domżeryce, Kaduwiszczę i Koszarję, rozbijając tamtejsze załogi. 53-ci pułk konnicy sowieckiej w składzie 6 oficerów i 424 kozaków oraz 7 karabinów maszynowych, zaskoczony tą brawurową i niespodziewaną akcją, przeszedł w całości na naszą stronę. Między Borysowem i Bobrujskiem nieprzyjacieli w kilku miejscach próbował sforsować Berezynę. Drobne oddziały, którym udało się przedostać na zachodni brzeg rzeki, zostały doszczętnie zniszczone. Dnia 12 bm. podczas nieudanego ataku bolszewickiego na Rzeczyce, poległ dowódca 57 dywizji bolszewickiej i 2 komisarzy. Akcja nasza w rejonie ujścia Prypieti w związku z odzyskaniem Czernobyla w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie. Na froncie ukraińskim wojska nasze przekroczyły w porządku linję rzeki Teterewa. W rejonie Tomaszpola oddziały ukraińskie odparły słabe ataki bolszewickie.

Szef oddz. oper. Nacz. Dowództwa Stachiewicz, pułkownik Sztabu Jeneralnego.

Skulski prezesem ministrów.

PAT. „Przegląd Wieczorny” podaje, że wobec niepodobieństwa utworzenia w Sejmie większości Naczelnik Państwa na wniosek marszałka Sejmu powierzy misję utworzenia gabinetu złożonego z fachowców przy udziale parlamentarzystów różnych stronnictw p. Leonoldowi Skulskiemu.

Kłamstwa bolszewickie.

PAT. „Przegląd Wieczorny” donosi: Bolszewickie telegramy iskrowe rozszerzają zagranicą potworne kłamstwa o szczegółach ewakuacji Kijowa przez wojska polskie. Między innymi bolszewicy obwiniają Polaków, że wysadzili w powietrze katedrę św. Włodzimierza i wodociąg. Nie potrzeba nawet zapewniać, że wiadomości te nie są prawdziwe. Odwrót polski odbył się w zupełnym porządku. Oprócz mostów na Dnieprze nie wysadzono niczego w powietrze.

Jenerał Rydz Śmigły zabrał ze sobą nie tylko całą polską ludność Kijowa, ale także i wszystkich Rosjan, którzy pragnęli opuścić Kijów.

Urządowe zaprzeczenie.

PAT. W numerze 161 „Przeglądu Wieczornego” z dnia 15 czerwca, w rubryce „Życie polityczne” ukazała się wiadomość, „jakoby wiceminister Stefan Dąbrowski wysłał do polskich placówek zagranicznych okólnik z zapewnieniem, że problem ukraiński jest zlikwidowany, a to wskutek wycofania się wojsk polskich z Kijowa. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych upoważniony jest do stwierdzenia, że wiadomość ta „Kurjera Porannego” pozbawiona jest wszelkiej podstawy, nie odpowiada w zupełności istocie rzeczywistej. Okólnika takiego nigdy do placówek zagranicznych nie wysłano.

Rozmyślanie niedzielne.

NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO ŚWIĄTKU.

EWANGELJA św. Łukasza r. 5, w. 1—11.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały Słowa Bożego, a On stał pod jeziorem Genezaret i ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorku, a rybitwi wyszli byli i płókali sieci, wszedłszy w jedną łódź, która była Szymonowa, prosił go, aby maluczką odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Szymon odpowiedziawszy, rzekł Mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, nieśmyśmy nie ułowili: wszakże i słowo Twe zapuszczę sieci. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali ich. I przybyli i napełnili obie łodki, tak iż się mało nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź ode mnie, bo jestem człowiek grzeszny, Panie! Albowiem go było zdumienie ogarnęło i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali. Także też Jakóba i Jana, synów Zabedeuszowych, którzy byli towarzysze Szymonowi. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się, odtąd już łowić będziesz. A wyciągnawszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za Nim.

ROZMYŚLANIE.

„Zajedź na głębię”. (Łuk. 5, 4).

Do poznania samego siebie, to jest stanu swej duszy, konieczny jest codzienny rachunek sumienia. Lekarz nie zapisuje lekarstwa choremu, dopóki nie pozna jego choroby; przy rachunku sumienia poznajemy nasze słabości, niedoskonałości, a poznawszy je, obmyślamy odpowiednie lekarstwa do wyleczenia się z nich; poznajemy swą nędzę, jak słabi jesteśmy, stąd widzimy potrzebę ciągłego czuwania nad sobą. Poznawszy swą nędzę, mamy pobudkę do pokory, bo wyniosłość dlatego w nas panuje, że nie znamy siebie. Przy pilnym rachunku sumienia pozbywamy się nałogów, które powstają z często powtarzanych grzechów; a pozbędziemy się ich tylko przez mocne postanowienie poprawy, które przy rachunku sumienia się czyni. Nawet sami poganie przyszedli do tego przekonania, że rachunek sumienia bardzo jest potrzebny. „Pytaj się często siebie, (mówił jeden filozof pogański) oskarżaj samego siebie, strofuj swoje sumienie, karz samego siebie; bo dlatego źle czynisz, że nie znasz siebie; a nie znasz dlatego, bo rzadko sprawy swe roztrząsas”. Jeżeli poganie uznawali rachunek sumienia za tak potrzebny, to tem więcej potrzebnym jest on dla chrześcijan, których życie powinno być doskonałe; tylko w ten sposób można przyjąć do świątobliwości, rachując się z sumieniem. Bez rachunku sumienia życie jest zaniedbane. Wiele jest w piekle potępionych dlatego, że się nie obliczały ze swym sumieniem:

znagła przyszła śmierć, zastała ich w grzechu ciężkim nieprzygotowanych i w jednym momencie wtrącała do piekła; gdyby byli robili wieczorny rachunek sumienia i za grzech swój w skręśce żalowali, byłiby uniknęli wiecznej nieszczęśliwości; a tak całą wieczność swe niedbalstwo opłakiwać będą potępieni.

Ale nie przestawaj na pobieżnym rachunku sumienia, bo się zawiędziesz. „Zajedź na głębię”, jak mówi Pan Jezus, zajrzyj do wszystkich tajników serca przy świetle wiary, przypatrz się wszystkim jego poruszeniom i poznaj je dobrze, jak mówi Prorok Jeremiasz: „Postaw sobie strażnicę, nakładź sobie gorzkości; obróć serce swe ku drodze prostej”. (Jer. 31, 2). I stąd to pochodzi, że jeszcze nie znasz swego serca; bo tylko powierzchownie na nie patrzysz, nie chcąc tego wiedzieć, co się w głębi jego dzieje. Nie wystarczy badać tylko ciężkie grzechy, ale patrzeć i na skłonności niebezpieczne. Potrzeba mieć pełną baczność na opuszczenie powinności, na zaniedbanie tak wielu łask Boskich, a szczególnie na te grzechy, do których czujesz w sercu większą skłonność. Jeżeli pilnie roztrząsaś będziesz sumienie, znajdziesz tam wiele próżności, względów ludzkich, miłości własnej, a to wszystko pozbawia cię zasług, czynionych przez dobre uczynki. Uznaj to wszystko, pobudź się do żalu i poprawy i nie poprzestawaj na ogólnym poprawieniu się ze wszystkich grzechów, a zwróć uwagę na ten grzech, do którego masz największą skłonność. Niech żadne twe przewinienie nie ujdzie bezkarnie, ale za każde wy-

Odezwa marszałka Sejmu polskiego.

PAT. Marszałek Sejmu Wojciech Trampeczyński wydał jako przewodniczący Centralnego Komitetu Plebiscytowego następującą odezwę:

Rodacy! Z obszarów plebiscytowych dochodzą nas niepokojące wiadomości. Czynniki wrogie Polsce wyęzają wszystkie siły celem przeszkodzenia swobodnemu wyrażeniu woli ludności. Po to, by sobie zapewnić wynik głosowania, fałszują rzeczywisty stosunek narodowościowy. Z naszej strony widać jak dotąd tylko szereg wysiłków poszczególnych jednostek i ugrupowań społecznych, które działają bez dostatecznego porozumienia. W celu scentralizowania, skoordynowania i zapewnienia kontroli poszczególnym czynnikom pracującym dla pomyślnego wyniku działalności plebiscytowej podjęliśmy inicjatywę zawiązania Centralnego Komitetu Plebiscytowego w Warszawie. Przedstawiciele poszczególnych komitetów, działających w sprawie plebiscytu, wyrazili zgodę na współpracę i wzajemne poparcie w zakresie wspólnych celów. Mamy nadzieję, że zorganizowanie Centralnego Komitetu Plebiscytowego w Warszawie przyczyni się do powodzenia akcji plebiscytowej, o ile zależna jest ona od woli, pracy i wysiłku społeczeństwa polskiego. Rodacy! W celu osiągnięcia możliwie dodatniego wyniku tej pracy wzywam Was do zaniechania na jej tle wszystkich sporów partyjnych, ambicji grupowych i osobistych. Wzywamy wszystkie czynniki zainteresowane w pomyślnym dla Polski wyniku akcji plebiscytowej do podporządkowania swej akcji Centralnemu Komitetowi Plebiscytowemu. Wzywamy wszystkie Komitety w interesie tej akcji działające do uzgodnienia swej działalności z Centralnym Komitetem Plebiscytowym. Wzywamy patriotyczny ogół społeczeństwa polskiego do wydatnego poparcia akcji Centralnego Komitetu Plebiscytowego zarówno pracą jednostek jak i środkami materialnymi nie rozpraszając ich na poszczególne cele bądź specjalne, bądź lokalne.

Centralny Komitet Plebiscytowy, działający pod przewodnictwem marszałka Sejmu używać ich będzie w miarę potrzeb, wychodząc z założenia, że żaden z obszarów plebiscytowych nie jest nam mniej bliskim, mniej drogim i że dążeniem naszym będzie połączenie ich wszystkich z naszą Macierzą.

Rodacy! Wzywam Was do jaknajwydatniejszego wysiłku w zakresie akcji, która posiada historyczną dla kraju doniosłość. Decyduje ona bowiem o zjednoczeniu narodu polskiego i o polcie Polski.

Tymczasowy adres Centralnego Komitetu Plebiscytowego: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. — (Podp.) Wojciech Trampeczyński, marszałek Sejmu.

Ponadto odezwę podpisało kilkudziesięciu posłów wszystkich ugrupowań poselskich.

Ustawa dotycząca poboru wojsk przyjęta.

PAT. Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu znajdowało się sprawozdanie Komisji wojskowej w sprawie poboru wojskowego roczników 1895 i 1902. Odnosna ustawa brzmi: Upoważnia się Rząd do przeprowadzenia na całym obszarze ziem polskich: a) poboru roczników 1895 i 1902, b) poboru byłych podoficerów wszystkich gatunków broni urodzonych w latach od 1890 do 1894 włącznie, c) poboru wszystkich byłych szeregowców (szeregowców, starszych szeregowców i podoficerów) urodzonych w latach

1885 do 1894, którzy w armii obcej względnie w wojsku polskim służyli (oddziały jazdy, konnej artylerji i konnej straży granicznej).

Całą ustawę jednomyślnie przyjęto we wszystkich trzech czytaniach. Na tem porządek dzienny wyczerpano. Poza porządkiem dziennym znajdował się tylko wniosek nagły posła Brejskiego i towarzyszy w sprawie gwałtów popełnianych na ziemiach plebiscytowych na Warmji i Mazurach. Wnioskodawca stwierdza, że z obszarów plebiscytowych nadchodzą coraz gorsze wiadomości o gwałtach. Gdyby plebiscyt miał się odbyć w obecnych warunkach, byłoby to urąganiem ze szczytnych hasel głoszonych przez Koalicję. To co się dzieje na Warmji i Mazurach urąga wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości. Jeżeli koalicja żąda od małych narodów aby się trzymały ściśle traktatu wersalskiego, to i małe narody mają prawo żądania, aby i koalicja trzymała się tego traktatu. Wnioskodawca wzywa rząd, aby zażądał od koalicji pewnych gwarancji, ścisłego przestrzegania traktatu pokojowego oraz odroczenia plebiscytu do czasu, kiedy przepisom plebiscytowym stanie się zadość. W przeciwnym razie Polska nie uzna rezultatu plebiscytu. Na głos i meritum wniosku przyjęto bez dyskusji. Na tem posiedzenie zamknięto. Termin posiedzenia następnego podany będzie do wiadomości za pośrednictwem pism.

regowców i podoficerów) urodzonych w latach 1885 do 1894, którzy w armii obcej względnie w wojsku polskim służyli (oddziały jazdy, konnej artylerji i konnej straży granicznej).

Posiedzenie Konwentu seniorów.

PAT. W dniu 14 czerwca rb. odbył konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu posiedzenie, na którym szef sztabu jeneralnego generał Haller motywował przegrupowanie naszych wojsk na Ukrainie. Stwierdził on, że przegrupowanie naszych wojsk odbywa się zupełnie bez bitew, gdyż bolszewicy na Ukrainie prócz kilku tysięcy konnicy wojsk bojowych w kontakcie z naszą armją nie stoją. Oczywiście ze względu na znane nam zbrojenia bolszewickie i my jesteśmy zmuszeni kadry nasze do pewnego stopnia wzmacniać. W żadnym jednak razie nie ma powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia co do naszej wojennej pozycji.

Projekt zjednoczenia pięciu klubów.

PAT. W poniedziałek, 14 bm. przed południem obradowały w gmachu sejmowym prezydja pięciu klubów, zamierzających utworzyć większą sejmową. Są to kluby: Polskie Stronnictwo Ludowe, Lewica Polskiego Stronnictwa Ludowego, Wyzwolenie, Narodowa Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna.

W zakresie polityki zagranicznej i poszczególnych postanowień projektu konstytucji stwierdzono daleko idące porozumienie między klubami. Dzisiaj obrady tych klubów trwają w dalszym ciągu.

Wiadomości potoczne

KALENDARZ na piątek, dnia 18 czerwca:
Marka i Marcelego.
Słońca wschód o g. 3.39, zach. o g. 8.23.
Księżyc wschód o g. 6.07, zach. o g. 9.37.

Wielki wiec polski

zwołuje

Nacz. Rada Ludowa na W.M. Gdańsk

w niedzielę,

dnia 27 czerwca rb. o godz. 4 po poł.

na wielkiej sali „Strzelnicy“ (Friedrich Wilhelm Schützenhaus) przy Promenadzie w pobliżu głównego dworca kolejowego w Gdańsku.

Na porządku obrad: 1. Polska Pożyczka Państwowa. 2. Kto ma jechać na plebiscyt, czyli głosowanie za obszarami, które przypaść mają Polsce. 3. Upośledzenie katolików polskich co do nabożeństw w kościołach gdańskich. 4. Bieżące sprawy gdańskie.

Ze względu na położenie sali w mieście i nie daleko dworca, wzywamy Rodaków do jaknajliczniejszego przybycia. Szczególniej zapraszamy my Rodaków zamiejscowych, gdyż sala wiecowa znajduje się tuż przy dworcu.

Odnowiona niedawno, gdyż mieściła podczas wojny olbrzymi lazaret wojskowy, oddana została od niedawna dopiero do użytku publicznego. Urządzona z przepychem, pomieści więcej słuchaczy od ujeżdżalni, gdyż posiada wielkie łóża i obszerne trybuny. Pobyt na tak wytwornej sali będzie każdemu nader przyjemny.

Zatem Rodacy! Przybывajcie licznie i z chęcią do przybycia jeden drugiego. Podawajcie wiadomość o wiecu w niedzielę, 27-go czerwca z ust do ust!

Komisja wiecowa N. Rady Ludowej.
Jan Kwiatkowski. Stefan Ressel.
Henryk Wieczorkiewicz.

„Gazetę Gdańską“ znowu zapisywać można. Należy wziąć przekaz pieniężny — adresując: DO POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE NA KONTO NR. 170.004 „GAZETA GDAŃSKA“ TOW. AKC. W GDAŃSKU i wpłacić 2.50 mk. polskich na miesiąc, albo 5.— mk. pol. na dwa miesiące, lub też 7.50 mk. pol. na kwartał. Wypisując dokładny adres wysyłającego pieniądze, oraz pocztę, podać należy, iż to przedpłata na „Gazetę Gdańską“. Pieniądze do nas wysyłane adresować prosimy nie inaczej, tylko tak, jak wyżej podano, gdyż w przeciwnym razie pocztą ich nie przyjmie.

— Zjazd okręgowy prezesów i naczelników „Sokoła“ na dzielnicę kaszubską odbędzie się w niedzielę, 20 bm. w Gdańsku-Sidlice u pani Steppuhn, Karthäuserstr. 27 o godz. 10 przed południem. Czołem!

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie zachodniopruskiego towarzystwa zabezpieczenia od ognia, które i nadal przyjmuje zabezpieczenia w Polsce.

Orunia. Zjednoczenie Zawodowe Polskie urządza zabawę latową na sali parafjalnej w niedzielę, 20 bm. Od godz. 4-tej po południu koncert w ogrodzie. O godz. 6-tej przedstawienie amatorskie: „Sztandar IV pułku Legji Nadwiślańskiej. Po przedstawieniu taniec.

Kościierzyna. Z inicjatywy D. O. G. Pomorza zostanie z końcem czerwca otwarta w Kościerzynie „Wystawa przemysłu ludowego i sztuki wiejskiej“. Przewodniczącym Komitetu wystawowego jest Starosta powiatowy Dr. Melin. Kierownikiem wystawy ppor. I. Gulowski, znany działacz na polu podniesienia kaszubskiego przemysłu domowego. Celem wystawy jest zobrazowanie wszelkich działów ludowej wytwórczości artystycznej na Kaszubach oraz zachęcanie do wzmocnienia produkcji w tym kierunku.

Kursa dewiz. Berlin, dnia 15 czerwca 1920. (Liczby w nawiasach oznaczają kurs z dnia poprzedniego). Marka polska 16. VI. — 22½—23. Wyplata na Warszawę 16. VI. — 22—22½. Amsterdam—Rotterdam: pieniądze 146,85 (1438,60), przekazy 147,50 (1441,40). Bruksela Antwerpja: pieniądze 324,65 (317,15,—), przekazy 325,35 (317,85,—). Chrystjanja: pieniądze 714,30 (699,30,—), przekazy 715,70 (700,70,—). Kopenhaga: pieniądze 686,80 (669,30,—), przekazy 688,20 (670,70,—). Sztokholm: pieniądze 889,10 (869,10), przekazy 890,90 (870,90,—). Helsingfors: pieniądze 184,80 (189,80,—), przekazy 185,20 (190,20). Włochy: pieniądze 228,25 (223,25,—), przekazy 228,75 (223,75,—). Londyn: pieniądze 160,30 (157,80,—), przekazy 160,70 (158,20,—). Nowy York: pieniądze 40,82½ (40,20,—), przekazy 40,92½ (40,30,—). Paryż: pieniądze 309,70 (303,20), przekazy 310,30 (303,80,—). Szwajcaria: pieniądze 739,25 (729,¼), przekazy 740,75 (730, jedna czwarta). Hiszpanja: pieniądze 669,30 (666,80), przekazy 670,70 (668,20). Austria: pieniądze 27,09½ (27,09, i pół), przekazy 27,15, i pół (27,15, i pół). Praga: pieniądze 88,15 (87,90), przekazy 88,35 (88,10). Budapeszt: pieniądze 22,22,— (219,7), przekazy 22,28,— (220,3).

Górnoślązacy! Wszyscy, którzy się urodzili na Górnym Śląsku i skończyli 20-ty rok życia, a mieszkają obecnie na terenie W. M. Gdańska, niechaj spełnią swój obowiązek narodowy i zapiszą się do głosowania za Górnym Śląskiem do Polski.

W tym celu niechaj się zgłoszą bezzwłocznie w sekretarjacie Naczelnej Rady Ludowej przy Poggenpuhl 11, pomiędzy godziną 10—12 przed południem i 4—6 po południu.

Wszelkie przez podróż powstałe koszty na miejsce głosowania będą zwrócone.

Blizszych informacji otrzymać można we wyżej podanym biurze.

Naczelną Radą Ludową na W. M. Gdańsk.

Wycieczka nauczycieli na Hel. Sekcja wycieczkowa poznańskiego Ogniska nauczycielskiego urządza w połowie lipca 12-dniową wycieczkę naukową na Pomorze i Kaszuby. Wycieczka obliczona na stu uczestników a urozmaicona referatami naukowymi i wykładami popularnymi, zwiedzi następujące miejscowości: Gniezno, Kruszwice, Inowrocław, Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk, Oliwę, Sopoty i Puck. Z Pucka przedsiębiorze wycieczka przejażdżkę parostatkami na Hel (do Jastarni i Kufeldu), oraz pieszy spacer brzegiem morskim do Wielkiej Wsi, leżącej u nasady półwyspu helskiego nad „Wielkiem“ i „Małym Morzem“. Powrót do Poznania przez Wejherowo, Kartusy i Kościierzynę. Celem wycieczki poznanie polskiego Pomorza i Kaszubów, czy to jako zamożnych „gburów“, mieszkających na Pojezierzu, czy też jako rybaków, żyjących jedynie z darów polskiego morza. W wycieczce mogą wziąć udział jedynie osoby stanu nauczycielskiego, oraz wprowadzeni przez nie goście. Należy zaopatrzyć się w kocyk i jasek — osobne wagony zapewnione. Zgłoszenia wraz z zadatkami w wysokości 100 marek przyjmuje przewodniczący sekcji wycieczkowej, p. Stefan Szumowski, Poznań 3, ul. Małeckiego 10, najpóźniej do 25 czerwca br. Koszt całej wycieczki (jazda koleją III kl., parostatek, ewentualne koszty noclegów) nie przekroczy 400 marek.

Związek optantów narodowości polskiej poszkodowanych przez rząd niemiecki. — Niżej podpisani, którym rząd niemiecki przy sprzedaży ich posiadłości położonych na terenie niemieckim znaczne sumy, a w niektórych przypadkach i prawie cały majątek zatrzymał, założyli dnia 2 czerwca r. b. wyżej wymieniony związek. Celem towarzystwa jest odzyskanie zatrzymanych pieniędzy i naklonienie Rządu Polskiego, aby nareszcie w odpowiedni sposób upomniał się o prawa swych poszkodowanych obywateli. Wzywa się zatem ponownie wszystkich tych byłych właścicieli gruntów, którym na mocy prawa z dnia 19 lipca 1919 r. (Steuerfluchtgesetz) Niemcy zatrzymali majątek, aby śpiesznie do Związku przystąpili, ponieważ tylko działając wspólnie jakiś rezultat osiągnąć możemy.

Zgłoszenia na członków przyjmuje p. Jan Koczorowski w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego nr. 4 na Łazarzu. Do zgłoszenia trzeba załączyć wszelkie korespondencje i papiery, jakie się w tej sprawie z rządem niemieckim prowadziło, dalej dokładny opis sprawy i na potrzeby Towarzystwa należy przesłać 1 proc. od sumy zatrzymanej do Banku Przemysłowców w Poznaniu, konto czekowe Nr. 2555. Pieniądze, które po rozwiązaniu Towarzystwa nie zostaną spotrzebowane, będą członkom zwrócone.

Prosimy uprzejmie wszystkie gazety polskie o powtórzenie powyższego wezwania.

Jan Koczorowski, Roman Filisiewicz, Adam Czekanowski, Franciszek Karłowski, Sylwester Jaunuchowski, Albin Majewski, Piotr Mowiński, Zbigniew Żuralski.

Wiadomości telegraficzne.

Przesilenie gabinetu dobiega do końca.

Warszawa, 16. VI. PAT. Przesilenie gabinetowe dobiega, zdaje się, końca. Marszałek Sej-

mu udał się wczoraj wieczorem niezwłocznie po posiedzeniu wieczorem do Naczelnika Państwa, przedstawiając sytuację, jaka się wytworzyła skutkiem zrzeczenia się przez ludowców inicjatywy utworzenia większości rządowej. Wobec tego marszałek zaproponował powierzenie misji utworzenia gabinetu ponownie dotychczasowemu premierowi, p. Skulskiemu. Naczelnik Państwa zgodził się na to, oświadczając, że odpowiednią propozycję niezwłocznie p. Skulskiemu uczyni.

Nowa dywizja francuska dla obszarów plebiscytowych.

Bytom, 16. VI. PAT. Dzienniki niemieckie donoszą, iż w Moguncji zbiera się 49 dywizja strzelców francuskich, która ma przybyć na Górny Śląsk dla wzmocnienia tutejszej załogi koalicyjnej.

Falszowanie kartek plebiscytowych.

Olśtyn, 16. VI. PAT. Na skutek reklamacji i długotrwałych rokowań udało się Polakom otrzymać od kontrolerów niemieckich listy wyborcze, ułożone jedynie przez Niemców. W pierwszych dwóch dniach pracy udało się kontrolerom polskim stwierdzić następujące fakty: Na 22 000 uprawnionych do głosowania w Olśtynie zapisano 3000 obcych, to jest mieszkających w Niemczech od długiego szeregu lat. Poza tem stwierdzono już 600 kartek fałszywych.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Gdańsku: Miesięczne posiedzenie Tow. gimnastycznego „Sokół” w piątek, dnia 18 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Steppuhn w Sidlicach. Dla ważności obrad udział wszystkich członków konieczny.

w Gdańsku: Związku Handlowców w Poznaniu, Oddz. Gdański, zwyczajne w piątek, 18 bm.

o godz. 7½ punktualnie na sali Domu św. Józefa, Töpferg. 8. Liczny udział pożądan.

w Gdańsku: Walne Związku urzędników pocztowych Polaków na Pomorze w niedzielę, 20 bm. o godz. 3 po poł. na sali w Ochronce, Poggenpuhl 11. Dla ważnych obrad prosi się o liczny udział.

w Sidlicach: Lekcja śpiewu w piątek, 18 bm. o g. 7½ w lokalu p. Banieckiego w Emaus. O liczne i punktualne przybycie czynnych i nieczynnych członków uprasza się.

w Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 18 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Malakowskiego (Kleinhammerpark).

we Wrzeszczu: W sobotę, 19 bm. o godz. 7 z rana uroczysta msza św. z polskim śpiewem na uproszenie błogosławieństwa Bożego dla Ojczyzny, na którą się wszystkich rodaków Wrzeszcza serdecznie zaprasza.

w Oliwie: w niedzielę, 20 bm. zaraz po naboż. w Refektarzu zebranie Tow. Lud. „Jedność”.

w Sopocie: Tow. Ligi Żeglugi Polskiej Oddział Sopocki w sobotę, 19 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu zebrani Central-Hotel przy ul. Morskiej. Na zebraniu wygłosi p. dr. Majkowski bardzo zajmujący referat z działalności komisji granicznej. Uprasza się o liczne przybycie.

w Kielnie: w niedzielę, 20 bm. Tow. Ludowego zaraz po nabożeństwie na zwykłej sali zebrani. Narada co do przyszłej zabawy letowej.

w Wejherowie: W niedzielę, 20 bm. o godz. 10 przed poł. w Domu Katolickim konferencja dla strażników szos z powiatu wejherowskiego. Zarząd Zjednoczenia Zawodowego Polsk.

Nakładem powiatowej Rady Ludowej w Sztumie. Drukiem J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Do wyjaśnienia do ubezpieczonych w „Westpreussische Feueresozietät“!

W obszarach Polsce orzypadłych obiegają nieprawdziwe pogłoski o „Westpreussische Feueresozietät“ 159

Aby zapobiedz zaniepokojeniu i pomyłkom, zwracamy uwagę na to, że na Pomorze obok towarzystw ubezpieczających polskich także i

Westpreussische Feueresozietät w Gdańsku

otrzymało koncesję. Wskutek tego wszystkie ubezpieczenia w „Westpreussische Feueresozietät“ zawarte istnieją dalej, chociażby tu i owdzie tarcze ubezpieczenia z budynków zostały zdjęte.

„Westpreussische Feueresozietät“, które sobie zaskarbiło przeszło stoletnią czynnością zaufanie ludności przejmując także ubezpieczenia zawarte u towarzystw w Niemczech osiadłych i obecnie dobiegające do końca.

Zapytania i wnioski należy wystosować

DO PANA STAROSTY,

DO PANÓW KOMISARZY OKRĘGOWYCH

do filii „Westpreussische Feueresozietät“ w STAROGARDZIE, Friedrichstrasse nr. 4 II, lub do DYREKCJI w GDAŃSKU.

Polskie lekcje

Polka udziela

nauki

języka polskiego.

Zgłosz. II Tama nr. 12.

II piętro. 1543

Makulatury

ma na sprzedaż

„Gazeta Gdańska,”

W noy z 15 na 16 czerwca rb. skradziono mi z łaki jasno kasztanowego, 3-letniego walaucha, wielkość 1.40—1.75, z małą gwiazdą. Za odzyskanie tegoż wyznaczam 1000 mk. nagrody. ANTONI OHL, ROZEMBERK (Rosenberg b. Langenau Kr. Danz. Höhe). 1544

1540 Ogłoszenie.

Dla powracających Polaków z Ameryki 400 mg najlepszej podolskiej ziemi w wschodniej Małopolsce, nadające się do utworzenia kolonii polskiej, na parcie lacie, foliark bez budynków ale bliskość i łatwość nabywania materyałów budowlanych, 10 kl. od stacji, 7 kl. od kościoła polskiego W. domość i Brykożyński, Stanisławów, Lipowa 100. Małopolska.

Poszukuję

mebl. pokoju

od zaraz lub 1. lipca. Bask. zgłoszenia pod nr. 1538 w eksped. Gaz. Gdańskiej.



„ATELIER nad MORZEM“

Mój dobrze zaprowadzony skład fotograficzny w Pucku natychmiast do sprzedania. Nadzwyczaj korzystne położenie, bez konkurencji, powiększenia w domu. Cena 85 000 mk. w polskiej walucie za gotówką. W razie jeżeli nabywca nie będzie fachowcem gotów jestem obciążyć go z wszelkimi pracami wchodzącymi w zakres branży. Piśmienne zgłoszenia przyjmuję.

Thurau, fotograf, Puck (Pomorze.)

Firma Polska w Gdańsku, poszukuje

PANNY

piszącej biegle na maszynie, znającej polską stenografię i język francuski lub niemiecki. Osoba poważna i inteligentna otrzyma dobre wynagrodzenie.

Zgłoszenia pod nr. 1537 do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej”.

Bank Ludowy, Sopot

z n. p.

Przyjmuje depozyta

bez wypowiedzenia po 3½, za 3 mies. wyp. 4, za 1/2 rocz. wyp. 4½ za całorocznym wyp. 5½.

Załatwia wszelkie przekazy. wydaje listy kredytowe i czek.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem KAZIMI
METAMORFOZA

JEDYNY UZNANY przez KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA
NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA pieg, węgry, plamy, szorstkość, zmarszczki i inne braki cery.

STAEDTISCHES BRENNHOLZ

bis auf Widerruf markenfrei

insbesondere

Stubbenholz und Ofenholz.

Die Abgabe erfolgt auf dem städtischen Steinlagerplatz am Schuitensteg, Fernruf 3391, (zwischen Germania Brotfabrik und Gasanstalt II).

Klobenholz

in unzerkleinertem Zustande wird nur in Mengen von ½ Raummeter und mehr abgegeben.

½ Raummeter Klobenholz kostet 41,— Mark.

1 Raummeter Klobenholz kostet 82,— Mark.

Stubbenholz

gespalten, in grossen Stücken kostet 12 M je Ztr.

gespalten, in mittl. Stücken kostet 13,50 M je Ztr.

gespalten, in klein. Stücken kostet 15 M je Ztr.

Ofenholz

gespalten, ½ Raummeter (1 Kiepe) kostet 10 M.

in Klötzen, ½ Raummeter (1 Kiepe) kostet 12 M.

Die Freihauslieferung für Ofenholz ist wieder aufgenommen. Das Aufuhrgeld beträgt je Kiepe im inneren Stadtbezirk 1,50 Mark.

nach den Vororten 1,70 Mark.

Frei Haus wird nur eine Menge von mindestens 4 Kiepen geliefert.

Klobenholz und Stubbenholz wird nur ab Lagerplatz abgegeben.

Annahmestelle für Auftrag und Zahlung: Für Klobenholz und Stubbenholz nur Lagerplatz Schuitensteg.

Für Ofenholz Kammereikasse und Lagerplatz Schuitensteg.

Kassenstunden:

am Schuitensteg von 8—11½

und von 2—3½ Uhr.

Kammereikasse von 7½—12 Uhr.

Danzig, den 14. Juni 1920. (1541)

Der Magistrat.